Oliwne drzewo

„Zielonym drzewem oliwnym zdobnym w piękne owoce nazwał ciebie Pan. Lecz wśród huku wielkiej burzy ogień spali jego liście i połamią się jego konary” – Jer. 11:16.

Naród izraelski nazywany jest „drzewem oliwnym”, czasem „drzewem figowym”, czasem nawet „winoroślą”. Te różnorakie określenia Izraela związane są z cechami charakterystycznymi symbolu i jego znaczeniem pozafiguralnym. Drzewo figowe zawsze będzie odnosić się do narodowościowego bytu ludu Bożego. Drzewo oliwne będzie łączone zawsze z owocami charakteru (owocami ducha świętego) i obietnicami Bożymi. Cechą charakterystyczną drzewa oliwnego jest jego mocny i życiodajny korzeń oraz liczne gałęzie, wyrastające z krótkiego i grubego pnia, od ilości których w zasadzie zależy urodzaj. Gałęzie te mogą być usuwane i na nowo szczepione, zależnie od potrzeb. Ostatecznym owocem drzewa oliwnego jest oliwa (wyciskana z oliwek), która w lampkach jest „paliwem” dającym światło. Jest też tłuszczem spożywczym, często spożywanym na surowo, choć też doskonale nadającym się do smażenia. Oliwa jest symbolem ducha świętego.

Przez symbol „drzewa oliwnego” (oliwki) w naszej przypowieści rozumiemy „Kościół Izraelski”, który po przyjściu Mesjasza miał stać się Kościołem chrześcijańskim, a właściwie Kościołem Bożym Wieku Ewangelii. Kościół ten miał przynieść owoce – miał się przygotować do przyjęcia Mesjasza. Ale Izrael odrzucił Chrystusa, „nie poznawszy czasu nawiedzenia”. O Jerozolimie, stolicy kraju, Pan powiedział: *„A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, zapłakał nad nim, mówiąc: Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi. Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytępią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego”* **–** Łuk. 19:41-44. Sroga kara miała spotkać miasto i naród. Ale Bóg nie odrzucił narodu na zawsze, a o Jerozolimie nie zapomniał. Apostoł Paweł tłumaczy odrzucenie Izraela korzyścią pogan: *„Bo jeśli ich upadek stał się bogactwem świata, a ich porażka bogactwem pogan, to o ileż bardziej ich pełnia?!”* **–** Rzym. 11:12. W Wieku Ewangelii odrzucenie Izraela stało się bogactwem pogan, ale zdobyte w tym czasie doświadczenie Izraelitów zaowocuje ich specjalną misją już na początku „odnowienia wszechrzeczy”.

Święty Piotr trafnie przewidział znaczenie przyjęcia Izraela do łaski, gdy rzekł: *„I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy. (...) A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przełożeni; Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie. Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich”* **–** Dzieje Ap. 3:15,17-21. Całe wieki odrzucenia tego narodu mają spowodować pokutę i nawrócenie się do Boga.

Ale naszym tematem jest „drzewo oliwne” i sposób przejścia z Kościoła Izraelskiego do Kościoła Bożego Wieku Ewangelii. Zakończenie i rozliczenie figuralnego Królestwa Bożego miało odbyć się poprzez żniwo. Dobre, dojrzałe ziarno miało być odwiane i zgromadzone wokół Jana Chrzciciela na przyjęcie Mesjasza, właściwego żniwiarza: *„W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym”* **–** Mat. 3:12. Opis ten jest specyficzny dla mów Jana Chrzciciela i nie trzeba go mieszać z opisem Pana Jezusa. Kościół Izraelski był „klepiskiem” i przyjście Pana miało go oczyścić, zostawiając na nim jedynie pszenicę – zbory chrześcijańskie. Kiedy Pan powołał apostołów, zwrócił im uwagę na żniwo Izraela w nieco innym aspekcie: *„Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa. Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny, aby siewca i żniwiarz wspólnie się radowali. W tym właśnie sprawdza się przysłowie: Inny sieje, a inny żnie”* **–** Jan 4:35-37. Jest to pełniejsze określenie żniwa. Apostołowie mieli sprawdzić się w roli żniwiarzy i zasłużyć na życie wieczne. Prawowierni Izraelici mieli być zgromadzeni do zborów, co jeszcze nie było jednoznaczne z otrzymaniem życia wiecznego. Ale Zbawca zwraca uwagę, że zasiewu dokonywali „inni” – myślę, że są to prorocy Starego Testamentu.

Krzew oliwny (drzewo oliwne) pokazywał pewną prawidłowość. Kościół Izraelski (a właściwie cały naród, bowiem „zborem”, Kościołem, nazywani byli wszyscy) po przyjściu Mesjasza – przynosząc owoce charakteru, oliwę – miał tworzyć Kościół Wieku Ewangelii. Niestety, Izraelici bardzo szybko stracili przywilej odrębności jako „naród wybrany”. Temu procesowi apostoł Paweł poświęca 11 rozdział Listu do Rzymian.

Fragmenty tego listu niech będą podstawą naszych

rozważań.

„Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Bynajmniej. Przecież i ja jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina” **–** Rzym. 11:1. Nawet ukrzyżowanie Jezusa nie oznaczało odrzucenia Izraela. Odrzucenie oznaczałoby, że nikt z Żydów nie mógłby należeć do Kościoła Bożego. A przecież nawet i dzisiaj jest możliwość należenia do tego Kościoła każdego Żyda, który się poświęci. Chodzi o wyłączność narodową. Obietnice Boże dane Abrahamowi dotyczyły tylko potomków Abrahama, a po daniu Zakonu – tylko tych, co byli zobowiązani Przymierzem Zakonu. Stwórca zerwał jedynie zasadę wyłączności i przyjął inną, jak mówi święty Piotr: *„Piotr zaś otworzył usta i rzekł: Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje”* **–** Dzieje Ap. 10:34-35. To zerwanie wyłączności nastąpiło po wybraniu proroczej „reszty”: *„Nie odrzucił Bóg swego ludu, który uprzednio sobie upatrzył. Albo czy nie wiecie, co mówi Pismo o Eliaszu, jak się uskarża przed Bogiem na Izraela: Panie, proroków twoich pozabijali, ołtarze twoje poburzyli; i zostałem tylko ja sam, lecz i na moje życie nastają. Ale co mu mówi wyrocznia Boża? Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan przed Baalem. Podobnie i obecnie pozostała resztka według wyboru łaski”* **–** Rzym. 11:2-5.

Izrael w Zakonie szukał możliwości zdobycia życia wiecznego. Sam Pan Jezus powiedział: *„Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie;”* **–** Jan 5:39. Apostoł Paweł mówi zaś: *„Cóż więc? Czego Izrael szukał, tego nie osiągnął, ale wybrani osiągnęli; pozostali zaś ulegli zatwardziałości”* **–** Rzym. 11:7. Na temat zatwardziałości można mówić wiele, bowiem historia Izraela jest zawiła i często wprost niezrozumiała. Wynika to z zamiaru Boga, by w tym narodzie wykształtowała się uniwersalna nauka o przetrwaniu i zachowaniu tożsamości narodowej w warunkach niepowodzeń życiowych. Będzie to wspaniale wykorzystane w Tysiącleciu. Chcąc pokazać te kształcące niepowodzenia, apostoł powołuje się na psalmistę: *„A Dawid powiada: Niechaj stół ich stanie się dla nich sidłem i siecią, i zgorszeniem, i zapłatą; Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a grzbiet ich pochyl na zawsze”* **–** Rzym. 11:9-10. Zastawiony, bogaty w obietnice stół, stał się dla nich sidłem. Nie mogli zrozumieć konieczności ofiary Pana, nie widzieli czasu spełnienia obietnicy. Grzbiet ich został pochylony, aby można po nim przejść – jak kamień podeptania. Na zawsze, bo zawsze muszą być pokorni, muszą nauczyć się bezwzględnego posłuszeństwa (pochylony grzbiet jest symbolem bezwzględnego posłuszeństwa).

Ale to ich potknięcie i utrata wyłączności nie ma być wieczna: *„Mówię tedy: Czy się potknęli, aby upaść? Bynajmniej. Wszak wskutek ich upadku zbawienie doszło do pogan, aby w nich wzbudzić zawiść”* **–** Rzym. 11:11. Izrael nie miał bezwzględnie upaść, przepaść, zginąć, lecz został tylko odsunięty od łaski Bożej, by się czegoś nauczył. Potem, bogatszy w doświadczenia, triumfalnie zostanie z powrotem przyjęty do łaski: *„Jeśli bowiem odrzucenie ich jest pojednaniem świata, to czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia z martwych?”* **–** Rzym. 11:15. Ta lekcja jest ciekawa. Potwierdza niektóre obrazy i wypowiedzi innych miejsc biblijnych, że powrót do łaski w znaczeniu ożywienia narodu, zbiegnie się ze zmartwychwstaniem, a pierwszymi będą prorocy. W ten sposób, zanim na świecie zakończy się ogień ucisku, kształtować się będzie wzorcowe Królestwo Boże, dając początek „odnowieniu wszechrzeczy”.

Apostoł Paweł wybór Kościoła i zbawienie ludzkości widzi jako pewną całość, ciągłość Bożego dzieła. Ta całość zbiega się w Chrystusie, świętym korzeniu: *„A jeśli zaczyn jest święty, to i ciasto; a jeśli korzeń jest święty, to i gałęzie”* **–** Rzym. 11:16. Nie wyróżnia tu „wyłamanych”, wszczepionych „dzikich” i ponownie wszczepionych „suchych” – widzi pewną całość. Naród izraelski to też „święte gałęzie”.

Ale dla pewnego celu Stwórca „wyłamał” niedowiarków: *„Jeśli zaś niektóre zostały odcięte, a na ich miejsce zostałeś wszczepiony ty, który byłeś dziczką oliwną, i razem [z innymi gałęziami] z tym samym korzeniem złączony na równi z nimi czerpałeś soki oliwne, to nie wynoś się ponad te gałęzie. A jeżeli się wynosisz, [pamiętaj, że] nie ty podtrzymujesz korzeń, ale korzeń ciebie. Powiesz może: Gałęzie odcięto, abym ja mógł być wszczepiony. Słusznie. Odcięto je na skutek ich niewiary, ty zaś trzymasz się dzięki wierze. Przeto się nie pysznij, ale trwaj w bojaźni. Jeżeli bowiem nie oszczędził Bóg gałęzi naturalnych, może też nie oszczędzić i ciebie”* **–** Rzym. 11:17-21 (BT). „Wszczepienie” wierzących z pogan nie oznacza szczególnej łaski, lepszych warunków, lecz te same dla całego Kościoła. Apostoł tłumaczy to dalej: *„Zważ tedy na dobrotliwość i surowość Bożą – surowość dla tych, którzy upadli, a dobrotliwość Bożą względem ciebie, o ile wytrwasz w dobroci, bo inaczej i ty będziesz odcięty. Ale i oni, jeżeli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc wszczepić ich ponownie, bo jeżeli ty, odcięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, zostałeś wszczepiony wbrew naturze w szlachetne drzewo oliwne, o ileż pewniej zostaną wszczepieni w swoje drzewo oliwne ci, którzy z natury do niego należą”* **–** Rzym. 11:22-24. „W naturze” wszczepia się szlachetne gałązki w dziki pień. Tutaj jest coś dziwnego. Nie przynoszące owoców gałęzie wycina się, a w ich miejsce wszczepia się dzikie gałązki, a te mając dobre „soki” – wydają dobry owoc. Wbrew naturze, wbrew obrazowi.

Braci z pogan apostoł przestrzega i odsłania tajemnicę zbawienia całego Izraela: *„A żebyście nie mieli zbyt wy-*

sokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” **–** Rzym. 11:25-29.

Mądre zamiary Stwórcy apostoł komentuje następująco:

> *„Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować. O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wyśledzone drogi jego!”* **–** Rzym. 11:32-33.

Mówiąc o przyszłości Izraela prorok Ozeasz stwierdza: *„Będę dla Izraela jak rosa, tak że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak topola. Pędy jego rozrosną się i będzie okazały jak drzewo oliwne, a jego woń będzie jak kadzidło”* **–** Oz. 14:5-6. Przepiękna obietnica. Amen.

Bolesław Wyłuda
R-
„Straż”